

DZIENNIK WILEŃSKI



REDAKCJA i ADMINISTRACJA: ul. Dominikańska 4. Telefon Redakcji i Administracji 448, Drukarni 520. Redaktor przyjmuje od g. 2—4 pp. Administracja otwarta od g. 9—5, w niedziele i święta od 12—1 pp. „Dziennik Wileński” wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświęconych.

PRENUMERATA miesięcznie 3 zł., z odnośnikiem i przesyłką pocztową 3 zł. 50 gr., za granicą 7 zł., cena pojedynczego numeru na prowincji 18 gr. CENA OGLOSZEŃ: za wiersz milim. przed tekstem 20 gr., w tekście 40 gr., za tekstem 10 gr. W numerach świątecznych oraz z prowincji o 25% zagraniczne o 50% drożej. Za dostarczenie numeru dowodowego 20 gr. Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia. Ogłoszenia cyfrowe, tabele oraz fantazyjne o 25% drożej. Konto czekowe w P. K. O. № 80187.

W dniu 1 ym października jako w pierwszej bolesnej rozstrzałce agonii nieodżałowanej s. ↑ P.
z Masalskich Heleny Skurdo
odprawione będą Msze św. o godz. 8.30 w kościele Bonifratskim i o godz. 6 w kościele na Soltaniskach i u OO. Franciszkańców.
O csemu powiadamy
Waż. Córce i Matki.

„POLSKA SKŁADNICA GALANTERYJNA”
wł. FRANCISZEK FRICZKA Wilno, Sw. Jańska 6. Tel. 6-46.
Hurtowy skład Towarów Galanteryjnych i Norymberskich. Najtańsze Polskie Źródła Kupna Nici i Pończoch.
Specjalność dostawy do sklepów i Kooperatyw.

Od Administracji.

Celem uniknięcia przerwy w dostarczaniu „Dziennika Wileńskiego” — upraszamy o szybkie wpłacanie prenumeraty za miesiąc październik, a tembardziej zaległości za ubiegły miesiąc.

Należność można wpłacać za pośrednictwem Pocztowej Kasy Oszczędnościowej Nr. 80.187.

Jabłka jesienne już są do nabycia w dowolnej ilości po cenach hurtowych.
Zauł. Oranżeryjny 6 (przy drukarni Zawadzkiego).

Telefonem z Warszawy.

(Od własnego korespondenta)

W komisjach i kuluarach sejmowych.

Zwołanie trzech komisji sejmowych ożywiło znacznie zacisze kuluarów sejmowych. Przybyło sporo posłów a wśród nich wielu wybitnych, ale brak jeszcze kierowników klubowych. Omawiane żywo ostatnie wydarzenia na terenie polityki międzynarodowej a zwłaszcza wizytę p. Cziczera. Dyskutowano też na temat rozczarowania, jakie wywołały ostatnie uchwały P.P.S. Początkowo sądzono, iż będą one miały charakter agresywny, tymczasem okazało się zupełnie co innego. Rada Naczelna usnała wywołanie w obecnej sytuacji przesilenia za nie pożądanego, gdyż spowodowałoby ono jeszcze większą zamęt i zamieszanie. Upadły tem samem rachuby niektórych polityków mierzących bardzo wysoko i marzących o stanowiskach naczelnych w państwie. Spore rozprawiano o kryzysie finansowym państwa. Przytem opowiadało, iż rząd liczy się z możliwością uzyskania znacznej pomocy zagranicznej z monopolu solnego. Przedtem rząd przedstawił projekt nowych ustaw zmierzających do uzdrowienia położenia gospodarczego.

Z innych komisji ożywienie większe wykazywała komisja wojskowa.

Komisja oświatowa odroczyła swe rozprawy nad pragmatyką nauczycielską do piątku aby wysłuchać oświadczenia w tej sprawie ministra Oświaty p. St. Grabskiego.

Minister przy tej sposobności poruszył również kwestię podwyżek opłat uniwersyteckich. Komisja skarbową zajęła się kwestią ustawy o opłatach stempowych. Referent poseł Chelmski (ZLN) oświadczył że komisja przystąpi do dyskusji szczegółowej za 3 tygodnie.

Ostatni dzień pobytu Cziczera w Warszawie.

Ostatni dzień pobytu sowieckiego komisarza ludowego do spraw zagranicznych Cziczera w Warszawie upłynął na dających konferencjach. Wczesnym rankiem wyjechał Cziczera do Spaly, dokąd mu towarzyszył poseł sowiecki Wojkow, poseł polski w Moskwie Kętrzyński i kierownik referatu zagranicznego M. S. Z. p. Wszelaki.

Pan Prezydent po konferencji z Cziczerem podejmował go śniadaniem.

O godzinie 8-ciej po południu Cziczera powrócił do stolicy, gdzie go podejmował śniadaniem premier p. Grabski.

Po południu odbył Cziczera jeszcze jedną konferencję z ministrem Skrzyńskim i o godz. 21 wyjechał do Berlina, gdzie ma poddać się konsylium lekarskiemu, które orzeknie, dokąd ma się udać na kurację.

Posel niemiecki w pogoni za Cziczerem.

Posel niemiecki Rauscher przez czas pobytu p. Cziczera nie mógł jednak zetknąć się z nim bezpośrednio. By jednak wywiązać się z włożonego mu przez ministra Stressemanna obowiązku zwrócił się do naszego Ministerstwa Spraw Zagranicznych z zawiadomieniem, iż ma zamiar odprowadzić Cziczera na dworzec kolejowy. Uważa to za akt zwykłej kurtuazji tem bardziej, że komisarz ludowy do spraw zagranicznych jedzie do Berlina. Ministerstwo Spraw Zagranicznych przyjęło te oświadczenie do wiadomości.

Z rokowań handlowych z Niemcami.

Przybył dziś do Warszawy delegat polski do rokowań z Niemcami dr. Prądzyński celem złożenia sprawozdania z przebiegu rokowań. Dr. Prądzyński przyjęty został przez p. premiera poczem odbył konferencję z ministrem Skrzyńskim i ministrem dla handlu i przemysłu.

Falszywe pogłoski.

Ministerstwo skarbu komunikuje, iż pogłoski o wypuszczeniu II emisji Banku Polskiego i ulokowaniu jej zagranicą są zupełnie bezpodstawne.

Rada Ligi Narodów.

GENEWA, 29.9. (Pat). Wrześniowa sesja Rady Ligi Narodów została zakończona poutnem posiedzeniem. Przedewszystkiem Rada postanowiła, że komitet Rady dla spraw rozbrojenia zbierze się na posiedzenie w grudniu na kilka dni przed sesją Rady Ligi. Następnie, na wniosek del. hiszpańskiego, sprawa polskiej ochrony plałte została odroczone do następnej sesji Rady. Wreszcie postanowiono, że generałowi Lejdenerowi, udejmującemu się do Mossulu w charakterze delegata Rady, będzie towarzyszyło jeszcze dwóch delegatów, którzy mają być później mianowani przez komitet 8-oh, zajmujący się sprawą Mossulu.

Według urzędowych wiadomości, najbliższa sesja Rady Ligi zwołana zostanie w marcu 1926 r. w Madrycie.

Kwesta.

W piątek dnia 2-go października odbędzie się kwesta dla najbardziej potrzebujących miasta Wilna pod patronatem Towarzystwa Pań Miłosierdzia św. Wincentego à Paulo — Zarząd zwraca się z gorącą prośbą do serc litościwych Szanownej Publiczności o datki na **opał i chleb dla tych najbardziej potrzebujących**

Układ Reński.

BERLIN, 29.9. (Pat). „Montagepost” donosi: W związku z naradą ambasadora niemieckiego p. Stahmera z p. Chamberlainem słychać w kołach dyplomatycznych, że sprawa paktu ma przybrać sensacyjny obrót.

PARYŻ, 29.9. (Pat). Briand zakomunikował dziennikom, że zamierza udać się do Locarno w

piątek lub w sobotę bieżącego tygodnia.

LONDYN, 29.9. (Pat). „Daily News” donosi, że Chamberlain przygotowuje się do bliskiego odjazdu do Locarno. Towarzyszyć mu będzie sir Cecil Hurst. Zdaniem dziennika, konferencja ministrów trwać będzie około 10 dni.

Układ niemiecko-rosyjski.

BERLIN, 29.9. Pragnąc za wszelką cenę doprowadzić do układu z Rosją przed konferencją w Locarno, Niemcy zaproponowały sowietom 100 milionów kredytu w

maszynach rolniczych, które będą natychmiast dostarczone.

Projekt tego układu Brockdorf-Rantzau nadesłał do Berlina, domagając się natychmiastowego zatwierdzenia układu.

Manifestacje antyangielskie.

LONDYN, 29.9. Donoszą z Angory, że na ulicach miasta odbył się wczoraj demonstracyjny pochód, w którym niesiono tablice z napisami: „Niech żyje Rosja”.

„Prez z Anglią” „Niech żyje turecki Mossul” i t. d. Pogłoski o bliskim zamknięciu Dardanellów stają się coraz bardziej uporzeczliwe.

„Times” o kursie złotego.

LONDYN, 29.9. (Pat). Dzisiejszy „Times” pisze: ostatnie sprawozdanie Ministerstwa Skarbu rzuca wyraźne światło na charakter wypadków, które spowodowały spadek kursu złotego i wytworzyły trudną sytuację dla banków

polских. Stanowisko Banku Polskiego, dającego w zarządzeniach swoich do skutecznego przeciwstawienia się tendencjom nowej inflacji jest zupełnie uprawdopodobnione, chociaż z akcją taką winien był wystąpić wcześniej.

Sprawa Mossulu.

HAGA, 29.9. (Pat). Publiczne posiedzenia stałego Trybunału Sprawiedliwości Międzynarodowej poświęcone sprawie Mossulu rozpoczyna się dnia 23 i 24 października

Repatrywanie skargi niemieckiej, dotyczącej pewnych interesów niemieckich na polskim Górnym Śląsku odłożone zostanie do stycznia roku przyszłego.

Wojna w Marokko.

PARYŻ, 29.9. (Pat). Działający z Madrytu: Primo de Rivera oświadczył, że dnia 29 b. m. t. j. w dniu jego urodzin wojska hiszpańskie wkroczą do Ajdiru.

osaczyła ze wszystkich stron wojska Abd-el-Krima.

WIEDEN, 29.9. (Pat). „Tagblatt” donosi z Madrytu, że gen. Primo-de-Rivera ogłosił komunikat, według którego miasto Ajdir zostało zdobyte w sobotę.

PARYŻ, 29.9. Lyautey podał się do dymisji. Nowym rezydentem Maroka zostanie prawdopodobnie Steeg, obecny minister sprawiedliwości, były rezydent Algieru.

Z całej Polski.

Zjazd adwokatów w Poznaniu.

W niedzielę w sali uniwersytetu poznańskiego rozpoczął swe obrady trzeci zjazd adwokatów. Na zjazd przybyli delegaci adwokatury francuskiej: prezes zw. adwokatów francuskich prof. uniwersyteckiego, J. Appleton, sekretarz zw. R. Koua, a dalej — przedstawiciele władz państwowych, sądownictwa, organizacji i t. d.

Obrady zagal p. Cichowicz, poczem na marszałka zjazdu powołano adw. Suligowskiego z Warszawy. Wiceprezami zostali: dr. Dzięgielewicz (Lwów), Nowodworski (Warszawa), Czupla (Katowice). Jako honorowi członkowie prezydium zasiadli goście francuscy.

W obradach uczestniczyło przeszło 100 przedstawicieli adwokatury z całej Polski. Między innymi przyjechał współzałożyciel związku adwokatów polskich, sędziwy mecenas Dzięgielewicz ze Lwowa. Z Warszawy przybył dziekan wydz. prawnego uniwersytetu warszawskiego, z miejscowych mecenasów radaa Kierski, ks. infułat Meissner, prezes sądu okręgowego radaa Wyrzykowski i prezes sądu apelacyjnego dr. Jan Zakrzewski.

Mecenas Suligowski obejmując przewodnictwem zaznaczył, że obecny zjazd jest dowodem, iż adwokatura polska organizuje się na moonych podstawach. Następnie zabierali głos dr. Dzięgielewicz, delegat ministerstwa sprawiedliwości Car, wojewoda Biński, prezes sądu apelacyjnego dr. Zakrzewski, prezydent miasta Poznania, p. Ratajski. Sędzia sądu najwyższego

członkiem komisji kodyfikacyjnego dr. Rappaport, prof. uniwersytetu poznańskiego dr. Peretiatkowiez i dr. Chamowicz.

W związku ze zjazdem „Kurjer Poznański” pisze: tytuły wypowiedzianych referatów wskazują, że zjazd będzie traktował mniej kwestie zawodowe, a więcej ideowe: „Stanowisko Adwokatury w Państwie i społeczeństwie, a przyszły statut adwokacki”, „Adwokat-obywatel”, „Kolizja obowiązków zawodowych i obywatelskich Adwokata-Polaka”.

Procesy polityczne ostatnich dwóch lat zwłaszcza wykazały widoczną konieczność ustalenia wytycznych dla postępowania adwokatów polskich. Rzadko który zawód bowiem oddziałuje na zewnętrznie w mierze tak doniosłej, jak zawód adwokacki. W wielkich procesach słucho społeczeństwo z zainteresowaniem wywodzi obfocoy, który w ten sposób nolenz wolens odzwierciedla w pewnej mierze opinie publiczną. Nie jest zaś tem samem, czy broni się kumunistę lub zbrodniarza z wyboru względnie dobrowolnie, czy też z urzędu. Przysądza trzeba, że trudno nieraz obrońcy znaleźć siednicę, która odpowiadałaby równocześnie obowiązkiem i obfocoy i obywatela.

Jeżeli tedy obradujący w naszym mieście zjazd Adwokatów Polskich powziął zadanie ustalenia wytycznych, należy poczynanie to powitać z zadowoleniem. Palestra nasza nie ma jeszcze tej tradycji nieprzerwanej na wzór palestry w państwach zachodnich. Wiemy zaś, że właśnie stan adwokacki daje na zachodzie wszystkim państwom najpoważniejszych mętów stan, który w chwilach

przełomowych przeobraził się z adwokatów obrońców w rzeźników narodu. Oby palestra polska wnet mogła wykazać się tak chlubnymi nazwiskami, jak Poincaré, Millerand, Barthou, Viviani.

Spółcześnie nasze oceni odpowiedzialności usiłowania Związku Adwokatów Polskich, idące w kierunku stworzenia typu — adwokata-Polaka-obywatela. Zadanie to tem doniesielsze, jeżeli zważymy, że przyszłe generacje palestry polskiej mają wzorować się na wytycznych, które zjazd ten ustali. Mając na uwadze nasze wewnętrzne położenie polityczne, oraz zakusy otaczających nas sąsiadów nieprzyjaznych, zrozumiemy doniosłość obrad naszej palestry.

Półtorawiekowa niewola nie pozwoliła stworzyć jednolitego typu adwokata-obywatela, któryby w pierwszej linii we wszystkich swoich poczynaniach miał na względzie dobro Rzeczypospolitej. Związek Adwokatów Polskich jest przede wszystkim związkiem idesowym, który wypisał sobie hasło: „Salus reipublicae suprema lex”.

Gościem zagranicznym, który na zjazd sjechali z Francji, Czechosłowacji i t. d., reprezentując równocześnie spokrewnione organizacje państw swoich, palestra polska niezawodnie przedstawi typ obywatela, który przedewszystkiem w swej działalności zawodowej zawsze pamięta, że jest w pierwszej linii obrońcą i rzecznikiem interesów swego państwa i narodu.

Oby wyniki zjazdu odpowiadały zamiarom. Palestrze polskiej należy się uznanie, że podjęła się tak szlachetnego zadania. Związek Adwokatów Polskich może być pewien pełnych sympatyj społeczeństwa, które zawsze będzie umiósł ocenić narodowe dążenia polskiej palestry.

Będzin w rękach żydowskich.

W tych dniach dokonano w Będzinie nowych wyborów zarządu miasta.

Dzięki rozbięciu ugrupowań polskich przysydium znalazło się w rękach żydowskich — prezesem Rady miejskiej wybrany został sjonista, dr. Weinzieher, zastępcą jego Rubinlicht, a sekretarzem — Erlich. Dr. Weinzieher oświadczył, że dla tego żydzi obrali w Będzinie swój zarząd miasta, bo są jego gospodarzami. Tego oświadczenia żyda-przesa nie mogła sierpień zebrana na jego publicznosci i zareagowała na nie głośnymi protestami i gwizdaniem.

Katastrofa lotnicza.

W sobotę w celach propagandowych piotrkowski oddział Ligi obrony powietrznej urządził na miejscowym torze wysłojowym różne wloty. Wziął w nteń udział doskonały lotnik, pilot rumuński Eugenjuż Ziklay, który 12 już razy produkował się w Bukarescie i w innych miastach ze spadochromem swego wynalazku.

Pilot rumuński, wznósłszy się w sobotę na wysokość 2000 metr. na samolocie, zaczął opuszczać się na spadochronie. Spadochron zawidł, nie rozwinął się zupełnie, wskutek czego lotnik w oczach tłumy widów spadł na ziemię, w którą zarył się na metr głębokości. Z lotnika pozostała bezkształtna masa.

Straszna katastrofa ta wywołała wstrząsające wrażenie.

Życie ekonomiczne.

G I E E D A.

WARSZAWA, 29.9. (Pat.) — Holandia 241,22 1/2 — 241,88 — 240,62, Londyn 29,06 — 29,18 — 28,99, Nowy-York 5,98 — 6,00 — 5,96, Paryż 28,39 1/2 — 28,47 — 28,32, Praga 17,77 1/2 — 17,82 — 17,78, Szwajcarya 115,86 — 116,09 — 115,51, Włochy 24,48 i 3/4 — 24,55 — 24,42, 1/2 0/10 polityczka kenw. 43,50, 8/10 70, do-

larowa 65,75. (w złotych 893,18 1/2), kolejowa 85 — 80 — 85, 8/10 lity zastawne Banku Gospodarstwa Krajowego 84, 4 1/2 0/10, lity zastawne stemakle przedwojenne 15,15 — 16,00 — 15,85, 4/10 d. 14 roku 12,50 — 12,40, 4 1/2 0/10, wareswskie przedwojenne 12,40, 5/10 wareswskie przedwojenne 15,50 — 15,25 — 15,40, 6/10 obligacje rublowe 7,20.

Spadek marki niemieckiej.

Na giełdzie berlińskiej zaczyna się zauważać zwykły walut obcych. Bank rzeszy rozpoczyna interwencję. Oczywiście, spadek marki niemieckiej był przewidywany na skutek deficytu bilansu handlowego Niemiec.

Podatek obrotowy.

Termin wpłaty podatku przemysłowego od obrotu za pierwsze półrocze r. b. upływa z dniem 15 października. Podatek przemysłowy od obrotu za sierpień r. b. winien być wpłacony przez przedsiębiorstwa zobowiązane do wpłat miesięcznych od dnia 29 września włącznie.

Ministerjum skarbu w najbliższym czasie ma zamier ogłosić listę towarów, które będą w handlu hurtowym opodatkowane w wysokości i pro. od obrotu.

Zapas węgla na G. Śląsku.

W sierpniu r. b. ilość węgla na zwałach przy kopalniach w polskiej części Górnego Śląska wzrosła do 1,2 milj. tonn.

Chmiel polski pod firmą czeską.

Wskutek braku standaryzacji artykułów w Polsce spotykamy się często z nader niekorzystnymi objawami dla naszego handlu zagranicznego. Tak np. chmiel polski, cieszący się wielkim popytem na rynku europejskim ze względu na pierwszorzędną jakość, rozchodzi się po tym rynku pod stykietą czeską, ponieważ Czesi zakupują cały zbiór naszego chmielu niesortowanego, a następnie sortują go i eksportują pod własną firmą. Wzramian za to obdarzają nas Czesi własnym chmielem, w wątpliwym gatunku.

Handel odzieżowy i konfekcyjny w Polsce.

Wskutek polityki reglamentacyjnej przywód tkanin jedwabnych bielizny, wyrobów dzianych i odzieży w ciągu lipca r. b. uległ znacznemu zmniejszeniu, tak np. bielizny w omawianym miesiącu przywieziono za 568 tys. zł. wobec 860 tys. zł. w lipcu 1924, wyrobów dzianych za 588 tys. zł. wobec 1,188 tys. zł. w lipcu 1924. Wywóz natomiast uległ pewnemu zwiększeniu zwłaszcza w dziale odzieży prawie o 85 proc.

Z Rosji Sowieckiej.

Po manewrach morskich.

Naczelnik sił morskich Bolszewij Zof jest bardzo zadowolony z ostatnich manewrów morskich, które dowiodły znaczenia floty sowieckiej na Bałtyku. W mowie na ten temat wygłoszonej zaznaczył on, że demonstracja floty angielskiej, kwestja oddania Anglii wysp Esel i Dago, baza w Gdańsku dla floty polskiej, wszystko to zmusza nas do oceny. Jednakże trzeba podnieść sprawę budowy nowych okrętów, gdyż obecne okręty sowieckie są przestarzałe i nie mają bojowej wartości.

WĘGIEL KAMIENNY

opalowy

zawierający przeszło 7000 kalorii

poloca

Wileński Syndykat Rolniczy

8-ka Aka. w Wilnie, Zawalna Nr. 11.

Telef. Nr. 323 823-2

Pobyt p. Cziczera w Warszawie.

(Jak donosiliśmy wczoraj, p. Cziczera odbył konferencję prasową z dziennikarzami polskimi, a następnie z zagranicznymi. Dla spójności pory podaliśmy wczoraj tylko zasadniczą mowę p. Cziczera, obecnie przytoczamy niektóre szczegóły, rzucające charakterystyczne światło na stosunek Sowietów do naszej polityki. Red.)

Zapytania dziennikarzy polskich.

Na zapytanie, czy różnica pomiędzy ustrojem Polski i sowieckim nie utrudni wzajemnych stosunków, p. Cziczera odpowiedział:

— Bynajmniej. Wszak zawarliśmy traktaty z faszystowskimi Włochami i Węgrami admirała Horty'ego, nie nasza zaś wina, iż Węgry tego traktatu nie ratyfikowały. Gdybyśmy mieli utrzymać stosunki tylko z temi państwami, które mają ustrój do nas podobny, tobyśmy byli zupełnie odosobnieni.

Gdy poruszono stosunek kominternu i rządu sowieckiego, p. Cziczera oświadczył:

— Polityka państwa a działalność poszczególnych organizacji są dwie różne rzeczy. Najlepszym dowodem jest to, iż działalność kościoła katolickiego na terenie ZSRR nie jest wzbroniona, a przeciwko niemu nie ma żadnych działań. Wytarczył ręką okiem na „Times", „Daily Telegraph" i „Daily Herald", na „Deutsche Tageszeitung" i „Tägliche Rundschau", na pisma paryskie wreszcie, aby od razu zauważyć pewien ton zdenerwowania i zaniepokojenia, który, występując u wszystkich, zgłębia w różnych kryteriach ma swe źródło.

Anglicy są naogół najspokojniejsi. „Morning Post" pisał coś nieco o jakimś sowieckim projekcie paktu między Z. S. S. R., Polską i Rumunią, paktu, który miał być skierowany przeciwko Anglii, ale nie przywiązywała do tego zbyt wiele uwagi. „Daily Telegraph" powiedział sobie wprost, iż przynależność polsko-sowieckie jest „nie do pomyślenia" (unthinkable). Piąta liberalna, nie stojąca bez zastrzeżeń na gruncie skrajnie przeciwsowieckiej polityki Baldwin, Chamberlaina i Birkenheada, denerwują się nieco więcej.

Najgłośniejszy krzyk prasa niemiecka. I nie zresztą dziwnego, bo jeden jej odłam ma w tym celu podwójny. Mianowicie wszystkie pisma prawnicze muszą z jednej strony aktywnie występować przeciwko polityce Baldwin, Chamberlaina i Birkenheada, denerwują się nieco więcej.

Najgłośniejszy krzyk prasa niemiecka. I nie zresztą dziwnego, bo jeden jej odłam ma w tym celu podwójny. Mianowicie wszystkie pisma prawnicze muszą z jednej strony aktywnie występować przeciwko polityce Baldwin, Chamberlaina i Birkenheada, denerwują się nieco więcej.

Dziennikarze zagraniczni.

Po konferencji z dziennikarzami polskimi Cziczera przysłał dziennikarzom zagranicznym. Po wyjaśnieniu celu swej wizyty w Warszawie p. Cziczera odpowiadał na przedstawione mu pytania.

Co do stosunków anglo-sowieckich komisarz ludowy stwierdził, iż sowieci proponowali kilkakrotnie Anglii układy w celu ugodnienia swej polityki azjatyckiej, ale Anglia udzielała odpowiedzi odmownej.

Odpowiedź jego na interpelację o pakcie reńskim brzmi:

— Nie chcę uprzedzać faktów, lecz na zasadzie dokumentów, ogłoszonych przez prasę amerykańską, mogę zapewnić, iż popieranie paktu przez Anglię ma na widoku przedewszystkiem odosobnienie Rosji, a w szczególności odalenie Niemiec od Sowietów. Dążenie do paktu jest nieczym innym, jak tylko posunięciem rządu konserwatywnego angielskiego

przeciwko ZSRR. Jeśli Niemcy zostaną wciągnięte w te kombinacje angielskie, to konsekwencje nie są trudne do przewidzenia.

W sprawie wstąpienia Niemiec do Ligi Narodów, Cziczera odpowiedział, iż zależy to od warunków, na jakich one wstąpią, a zwłaszcza od art. 16 i 17 statutu Ligi. W każdym razie fakt wstąpienia Niemiec do Ligi nie polepszy stosunków rosyjsko-sowieckich.

Natomiast zbliżenie się polsko-sowieckie ułatwi, zdaniem p. Cziczera, zacieśnienie stosunków sowiecko-francuskich.

Gdy jeden z korespondentów zauważył, iż pobyt jego w Warszawie można tłumaczyć jako ostrze skierowane przeciwko Niemcom, p. Cziczera odpowiedział z uśmiechem:

— Na razie Niemcy nie są zainteresowane, by pokłócić Polskę z Rosją sowiecką...

Zagranica o wizycie p. Cziczera.

„Kury. Warsz." pisze:

Obecny pobyt w Warszawie p. Cziczera jest do pewnego stopnia wydarzeniem o znaczeniu międzynarodowym. Przynajmniej jest za taki uznany za granicą. Wytarczył ręką okiem na „Times", „Daily Telegraph" i „Daily Herald", na „Deutsche Tageszeitung" i „Tägliche Rundschau", na pisma paryskie wreszcie, aby od razu zauważyć pewien ton zdenerwowania i zaniepokojenia, który, występując u wszystkich, zgłębia w różnych kryteriach ma swe źródło.

Anglicy są naogół najspokojniejsi. „Morning Post" pisał coś nieco o jakimś sowieckim projekcie paktu między Z. S. S. R., Polską i Rumunią, paktu, który miał być skierowany przeciwko Anglii, ale nie przywiązywała do tego zbyt wiele uwagi. „Daily Telegraph" powiedział sobie wprost, iż przynależność polsko-sowieckie jest „nie do pomyślenia" (unthinkable). Piąta liberalna, nie stojąca bez zastrzeżeń na gruncie skrajnie przeciwsowieckiej polityki Baldwin, Chamberlaina i Birkenheada, denerwują się nieco więcej.

Najgłośniejszy krzyk prasa niemiecka. I nie zresztą dziwnego, bo jeden jej odłam ma w tym celu podwójny. Mianowicie wszystkie pisma prawnicze muszą z jednej strony aktywnie występować przeciwko polityce Baldwin, Chamberlaina i Birkenheada, denerwują się nieco więcej.

Najgłośniejszy krzyk prasa niemiecka. I nie zresztą dziwnego, bo jeden jej odłam ma w tym celu podwójny. Mianowicie wszystkie pisma prawnicze muszą z jednej strony aktywnie występować przeciwko polityce Baldwin, Chamberlaina i Birkenheada, denerwują się nieco więcej.

Najgłośniejszy krzyk prasa niemiecka. I nie zresztą dziwnego, bo jeden jej odłam ma w tym celu podwójny. Mianowicie wszystkie pisma prawnicze muszą z jednej strony aktywnie występować przeciwko polityce Baldwin, Chamberlaina i Birkenheada, denerwują się nieco więcej.

Odpowiedź jego na interpelację o pakcie reńskim brzmi:

— Nie chcę uprzedzać faktów, lecz na zasadzie dokumentów, ogłoszonych przez prasę amerykańską, mogę zapewnić, iż popieranie paktu przez Anglię ma na widoku przedewszystkiem odosobnienie Rosji, a w szczególności odalenie Niemiec od Sowietów. Dążenie do paktu jest nieczym innym, jak tylko posunięciem rządu konserwatywnego angielskiego

Z państw bałtyckich.

(Tel. własny z Rygi.)

Odpowiedź litewska na notę Ambasadorów.

Prasa litewska w Kownie ogłasza odpowiedź udzieloną konferencji Ambasadorów przez posła litewskiego w Paryżu Klimasa, z powodu noty rady ambasadorów wyrażającej zadowolenie z konferencji polsko-litewskiej w sprawie Kłajpedy. Klimasa powołując się na enuncjacje dawniejsze Litwy w sprawie stosunków polsko-litewskich pisze, że od tego czasu nie się w tych stosunkach nie zmieniło i dlatego pertraktacje z Polską należy uważać wyłącznie jako wykonanie Konwencji Kłajpedzkiej. Rząd litewski do końca stać będzie ściśle na stanowisku technicznych układów w sprawie Kłajpedy.

Aresztowanie w Kłajpedzie pod zarzutem szpiegostwa na rzecz Polski.

Urzędowa agencja „Elta" donosi, że w Kłajpedzie aresztowany został poddany rumuński Bernard Reichman pod zarzutem szpiegostwa na rzecz Polski. Litewska policja polityczna zarzuca mu, że korzystając z wizy tranzytowej zorganizował w ciągu dwóch tygodni w Kłajpedzie polskie biuro wywiadowcze, które specjalnie trudniło się zbieraniem materiału gospodarczo-ekonomicznego.

Przedwyborcza kampanja w Łotwie.

Sensacja dnia w Rządzie jest wciąż sprawą ministra oświaty Kalnynsa oskarżonego publicznie przez redaktora Krodera, że minister oświaty zażądał 600,000 rubli lotewskich łapówki od przemysłowców gorzelniarskich za podjęcie się przekształcenia centrum demokratycznego w sejmie aby głosowało przeciwko ustawie o walce z pijactwem. Minister Kalnynsz zażądał rozpatrzenia swej sprawy i gabinet ministrów zbadanie tych zarzutów polecił ministrowi sprawiedliwości.

Oko za oko, ząb za ząb...

Lotewskie poselstwo w Moskwie zwróciło się do władz sowieckich z prośbą o pozwolenie odwiedzenia aresztowanych lotewskich obywateli, w celu zapoznienia ich w zimową odzież i ebuwie. Staranie to zostało odrzucone a to dlatego, że władze lotewskie również nie pozwalają odwiedzać sowieckich więźniów w lotewskich więzieniach.

Aresztowanie agitatorów.

Władze lotewskie w ostatnich dniach pochwyciły 8 agitatorów sowieckich przysłanych z Rosji dla agitacji. Pomędzy nimi znajduje się niejaki Ikał, który ukończył specjalne kursy agitatorskie w Petersburgu.

Przebieg choroby p. Cziczera.

Przebieg choroby p. Cziczera jest do pewnego stopnia wydarzeniem o znaczeniu międzynarodowym. Przynajmniej jest za taki uznany za granicą. Wytarczył ręką okiem na „Times", „Daily Telegraph" i „Daily Herald", na „Deutsche Tageszeitung" i „Tägliche Rundschau", na pisma paryskie wreszcie, aby od razu zauważyć pewien ton zdenerwowania i zaniepokojenia, który, występując u wszystkich, zgłębia w różnych kryteriach ma swe źródło.

Anglicy są naogół najspokojniejsi. „Morning Post" pisał coś nieco o jakimś sowieckim projekcie paktu między Z. S. S. R., Polską i Rumunią, paktu, który miał być skierowany przeciwko Anglii, ale nie przywiązywała do tego zbyt wiele uwagi. „Daily Telegraph" powiedział sobie wprost, iż przynależność polsko-sowieckie jest „nie do pomyślenia" (unthinkable). Piąta liberalna, nie stojąca bez zastrzeżeń na gruncie skrajnie przeciwsowieckiej polityki Baldwin, Chamberlaina i Birkenheada, denerwują się nieco więcej.

Najgłośniejszy krzyk prasa niemiecka. I nie zresztą dziwnego, bo jeden jej odłam ma w tym celu podwójny. Mianowicie wszystkie pisma prawnicze muszą z jednej strony aktywnie występować przeciwko polityce Baldwin, Chamberlaina i Birkenheada, denerwują się nieco więcej.

Najgłośniejszy krzyk prasa niemiecka. I nie zresztą dziwnego, bo jeden jej odłam ma w tym celu podwójny. Mianowicie wszystkie pisma prawnicze muszą z jednej strony aktywnie występować przeciwko polityce Baldwin, Chamberlaina i Birkenheada, denerwują się nieco więcej.

Najgłośniejszy krzyk prasa niemiecka. I nie zresztą dziwnego, bo jeden jej odłam ma w tym celu podwójny. Mianowicie wszystkie pisma prawnicze muszą z jednej strony aktywnie występować przeciwko polityce Baldwin, Chamberlaina i Birkenheada, denerwują się nieco więcej.

Najgłośniejszy krzyk prasa niemiecka. I nie zresztą dziwnego, bo jeden jej odłam ma w tym celu podwójny. Mianowicie wszystkie pisma prawnicze muszą z jednej strony aktywnie występować przeciwko polityce Baldwin, Chamberlaina i Birkenheada, denerwują się nieco więcej.

Najgłośniejszy krzyk prasa niemiecka. I nie zresztą dziwnego, bo jeden jej odłam ma w tym celu podwójny. Mianowicie wszystkie pisma prawnicze muszą z jednej strony aktywnie występować przeciwko polityce Baldwin, Chamberlaina i Birkenheada, denerwują się nieco więcej.

Najgłośniejszy krzyk prasa niemiecka. I nie zresztą dziwnego, bo jeden jej odłam ma w tym celu podwójny. Mianowicie wszystkie pisma prawnicze muszą z jednej strony aktywnie występować przeciwko polityce Baldwin, Chamberlaina i Birkenheada, denerwują się nieco więcej.

Najgłośniejszy krzyk prasa niemiecka. I nie zresztą dziwnego, bo jeden jej odłam ma w tym celu podwójny. Mianowicie wszystkie pisma prawnicze muszą z jednej strony aktywnie występować przeciwko polityce Baldwin, Chamberlaina i Birkenheada, denerwują się nieco więcej.

Najgłośniejszy krzyk prasa niemiecka. I nie zresztą dziwnego, bo jeden jej odłam ma w tym celu podwójny. Mianowicie wszystkie pisma prawnicze muszą z jednej strony aktywnie występować przeciwko polityce Baldwin, Chamberlaina i Birkenheada, denerwują się nieco więcej.

Najgłośniejszy krzyk prasa niemiecka. I nie zresztą dziwnego, bo jeden jej odłam ma w tym celu podwójny. Mianowicie wszystkie pisma prawnicze muszą z jednej strony aktywnie występować przeciwko polityce Baldwin, Chamberlaina i Birkenheada, denerwują się nieco więcej.

Najgłośniejszy krzyk prasa niemiecka. I nie zresztą dziwnego, bo jeden jej odłam ma w tym celu podwójny. Mianowicie wszystkie pisma prawnicze muszą z jednej strony aktywnie występować przeciwko polityce Baldwin, Chamberlaina i Birkenheada, denerwują się nieco więcej.

Najgłośniejszy krzyk prasa niemiecka. I nie zresztą dziwnego, bo jeden jej odłam ma w tym celu podwójny. Mianowicie wszystkie pisma prawnicze muszą z jednej strony aktywnie występować przeciwko polityce Baldwin, Chamberlaina i Birkenheada, denerwują się nieco więcej.

Najgłośniejszy krzyk prasa niemiecka. I nie zresztą dziwnego, bo jeden jej odłam ma w tym celu podwójny. Mianowicie wszystkie pisma prawnicze muszą z jednej strony aktywnie występować przeciwko polityce Baldwin, Chamberlaina i Birkenheada, denerwują się nieco więcej.

Najgłośniejszy krzyk prasa niemiecka. I nie zresztą dziwnego, bo jeden jej odłam ma w tym celu podwójny. Mianowicie wszystkie pisma prawnicze muszą z jednej strony aktywnie występować przeciwko polityce Baldwin, Chamberlaina i Birkenheada, denerwują się nieco więcej.

Najgłośniejszy krzyk prasa niemiecka. I nie zresztą dziwnego, bo jeden jej odłam ma w tym celu podwójny. Mianowicie wszystkie pisma prawnicze muszą z jednej strony aktywnie występować przeciwko polityce Baldwin, Chamberlaina i Birkenheada, denerwują się nieco więcej.

Najgłośniejszy krzyk prasa niemiecka. I nie zresztą dziwnego, bo jeden jej odłam ma w tym celu podwójny. Mianowicie wszystkie pisma prawnicze muszą z jednej strony aktywnie występować przeciwko polityce Baldwin, Chamberlaina i Birkenheada, denerwują się nieco więcej.

Najgłośniejszy krzyk prasa niemiecka. I nie zresztą dziwnego, bo jeden jej odłam ma w tym celu podwójny. Mianowicie wszystkie pisma prawnicze muszą z jednej strony aktywnie występować przeciwko polityce Baldwin, Chamberlaina i Birkenheada, denerwują się nieco więcej.

Dzień polityczny.

Mowa Herriota.

Do „Kury. Warsz." donoszą z Paryża:

„Mowa Herriota, wygłoszona wczoraj w Mont-Marsan, w przedmowa wzniesienia sesji parlamentarnej i w przedmowa kongresu partii radykalnej w Niesi ma tem większe znaczenie, że pozwala dokładnie orientować się w polityce wewnętrznej Francji.

Otóż śmiało twierdzić można, że od stanowiska Herriota zależy los gabinetu Painlewego, gdyż bez poparcia Herriota, jako prezesa partii radykalnej - socjalistycznej, Painlewe nie potrafiłby utrzymać większości centrowo-lewicowej, przedzie zmuszonym byłby opierać się na większości centrowo-prawicowej, na co zgadziliby się tylko w wyjątkowych warunkach.

Mowa w Mont-Marsan rozwiewa wszelkie złudzenia. Niewątpliwie w niej poparcia dla polityki rządu Painlewe-Caillaux, lecz znaleźć w niej można wszystko, co przepowiada stanowisko wyraźne epozycyjne.

Herriot niezachwianie stoi na gruncie polityki ortodoksyjno-kartelowej, czyli dawnego aljanu radykalów z socjalistami, obecny zaś rząd jakby dla niego wcale nie istniał, gdyż blisko w dwugodzinnej mowie ani słówkiem nie wspomiał o jego egzystencji.

W ten sposób w Mont-Marsan odegrał się pierwszy akt dramatu. Drugi odbędzie się na kongresie nieoskim, trzeci w dniu wzniesienia sesji parlamentarnej.

Do tego czasu można jednak spodziewać się kompromisu w formie przegrupowania tak w obecnym rządzie.

Oddawna mówią, że Painlewe gotów byłby wyzbyć się elementów umiarkowanych, w pierwszym rzędzie Chaumeta, który był sprawcą wypadku Herriota oraz Steaga, który był współpracownikiem Mille-randa i skompletował nowy gabinet, złożony bądź z żywiłów byłego rządu Herriota, bądź podobnych.

Na to widocznie zanoszą się, skoro „Ere Nouvelle", która stała się oficjalnym organem rządu, zapowiada zbliżenie obydwu premjerów na terenie „drugiego życia kartelu".

Godną uwagi jest twierdzenie „Ere Nouvelle", że jednym z cyników, który ma zbliżyć Painlewego z Herriotem, to — polityka zagraniczna, pojęta w duchu rekoncepcji europejskiej, oraz pogodzenia wszystkich narodów. Podobną właśnie uszwałę powziął zasiadający ostatnio w Paryżu kongres łóż masońskich.

Europa, Rosja i Bułgaria.

Wybitny amerykański polityk i ekonomista E. Sherwood, autor „Kwestji robotniczej", który ostatnimi czasy zwiędził w celach naukowych Anglię, Niemcy, Rosję, Rumunię, Węgry, Bułgarię i Turcję, wygłosił z okazji pobytu w Jugosławii w „Angielsko-jugosłowiańskim Klubie" belgradzkim wykład o następstwach wojny światowej dla Europy. Podnosząc jako jasną stronę obecnych stosunków w Europie rozrastający się duch demokracji i gotowość do rozstrzygnięcia sporów międzynarodowych w drodze pokojowej, dowodem czego jest 700 większych lub mniejszych traktatów, układów i umów, zawartych pomiędzy państwami państwami za pośrednictwem Ligi Narodów. W Rosji, jego zdaniem, panuje mieszanina dobrego i złego, lecz ostatniego jest więcej. Największym zaś złem jest tam dyktatura jednej klasy, wypaczenie wolności. Zbawienia Rosji prelegent departuje się w tem, że w narodzie rosyjskim jeszcze nie wyszły źródła kultury, że żywe są tam dążenia do wysoki idealizm i prawdy. W porównaniu z Rosją większe zło zapanowało w innym kraju europejskim, mianowicie w Bułgarii. Dzisiejszy rząd bugarski jest najgorszym rządem w Europie. Prawdziwa walka polityczna jest tam pojęciem nieznanym, stronnictwa polityczne w Bułgarii nie walczą, lecz wzajemnie się wzięcia. Świadczą o tem bilans wojny domowej w Bułgarii: nigdzie ministrów gabinetu Stambolijskiego zostało straconych, ino gniją w więzieniach, trzydziestu posłów rozstrzelano bez sądu, a ponad 1.000 naczelników gmin zostało zabitych przez agentów rządu. Prelegent nabył przekonania, że w Bułgarii zginęło niewinnie ponad 10.000 osób, a więc procentowo badaj czy nie więcej niż w Rosji sowieckiej.

Co się tyczy zasiewu oziminy, to pod tym względem pogoda ostatnich dni do pewnego stopnia sytuację uratowała, chociaż na ziemiach cięższych, gliniastych, (np. w północnej części powiatów Dunilowieckiego i Braławskiego) siewy dopiero są rozpoczęte i uzupełnienie braku niedostatecznej uprawy, utrudnionej przez okres deszczów, będzie już niemożliwe. Z tej go powodu na przedziwny urządzą oziminy w roku przyszłym horeokopy są bardzo niepewne.

Tak samo i na cięższych ziemiach wypadł niedobrze zbiór kartofli, zwłaszcza odmian wczesnie dojrzewających — białych. Na lekkich gruntach kartofle przedstawią się lepiej, chociaż w obu wypadkach kłębki są wodniste, obfitują w białe plamki i przechowanie ich przez zimę ze względu na obawę gnilia będzie trudne. Ciężka sytuacja gmin północnych potęguje się jeszcze szkodami wyrażonymi przez deszcze w urządzających lnu.

Jak wiadom Wileńszczyzna — zwłaszcza rejon Głębokiego — stanowi jedyny niemały w Polsce warsztat produkcji tej rośliny. N. p. na samej stacji Głębokie w roku ubiegłym ześladowano i wysłano przeszło 150 wagonów nasienia lnu i dwa razy taką ilość włókna. W tym roku urodzaj będzie znacznie niższy, przyczem włókna lamiwli i u korzenia rośliny nadgnieje zdanie więcej na pakety niż na przedzie, nasienie zaś aczkolwiek jakościowo niemiejsze, jednak straciło zabawienie właściwe przez co w znacznym stopniu obniżoną została jego wartość rynkowa.

Ciężki stan rolnictwa potęguje się jeszcze ogólnym brakiem gotówki w handlu. Zarówno większa własność jak i drobni rolnicy uskarżają się powszechnie na trudności w spieniężeniu chociażby najmniejszej ilości zboża lub ziemniaków na rynku, pomimo stosunkowo niskich cen, po którychby swej produkty gotowi byli sprzedać. (a).

Przeciwrumuńska konwencja węgiersko-sowiecka.

Wiadomość o podróży Cziczera do Warszawy, wzbudziła w czeskosłowackiej prasie duże zainteresowanie. „Cechoslovenska Re-publica" zamieściła w numerze z 25 b. m. w tej sprawie artykuł, w którym pednosi, że powodem zbliżenia Rosji do Polski jest ed-

czuwana przez Rosję konieczność stosunków pokojowych na zachodzie. Cała tradycja państwa rosyjskiego świadczy o jedynie naturalnym kierunku rosyjskiej polityki na wschód. Ta droga, chociaż nie chcą, kreujący musi także polityka rządu sowieckiego, przyczem spotyka się ona i krzyżuje z interesami Wielkiej Brytanji. Rosja musi mieć wolną rękę na zachodzie, by móc pilnować swoich interesów na wschodzie. Nerwowe nastroje, dające się zauważyć w Anglii, są skutkiem rosyjskiego parcia na wschód. Zbliżenie Rosji z Polską oznaczałoby jednak również zbliżenie się Rosji i Francji. Stosunkom francusko-sowieckim nie stoi na przeszkodzie nie innego, jak sprawa francuskich długów przedwojennych i francuskich kredytów, która byłaby już dawno rozstrzygnięta, gdyby nie wpływy angielskie i amerykańskie. Dla Czechosłowacji — powiada czeskosłowackie półoficjalne pismo — zamiar zbliżenia się dwóch największych narodów słowiańskich ma znaczenie nie tylko jako dla sprzymierzeńca, lecz także dlatego, że Czechosłowacja znajduje się w przedmowa rokowań o jej własne bezpieczeństwo, zaś udział Rosji w polityce zachodniej, chociażby tylko pośredni, musiałby się widocznie również w sprawie bezpieczeństwa granic zachodnich. Jeśli usłowania rządu sowieckiego okażą się szczerymi, byłoby to nie bez korzyści nie tylko dla słowiańszczyzny. Należy więc oczekiwać, czy przyjdzie między sowiecką Rosją a Polską do porozumienia, wówczas sam czas pokieruje resztą związanych z tym stosunków. (CEPS).

Inspekcja ministerjalna urodzaju w Wileńszczyźnie.

W dniu 27 września r. b. porwano do Wilna z tygodniowego objazdu po Wileńszczyźnie delegat Ministerstwa Rolnictwa i Dóbr Państwowych p. Jan Suszczyński i Naczelnik Wydziału Rolnictwa i Weterynaryj Urzędu Wojewódzkiego w Wilnie p. Wacław Szaniawski.

Ustalaniem zostało, iż długotrwałe deszcze w sierpniu obdobyły się fatalnie na zbiorach rolniczych w kraju. Jak wiadomo wysokość przeciętnych opadów dla Wileńszczyzny w sumie rocznej wyraża się cyfrą poniżej 600 mm., tymczasem na dzień 20 września r. b., a więc za okres niespełna dziewięćmiesięczny, cyfra ta dosięgnęła już 655 mm., z czego na sam miesiąc sierpnia przypada prawie 200 mm. Rzeźz pręta, że w tych warunkach sprzęt owsa, jęczmienia i grechu wypadł bardzo niedobrze. Śmiało powiedzieć można, iż do brogo ziarna jarzyn, nadających się na sprzedaż, Wileńszczyzna nie będzie posiadała wcale, w szczególności w ciężkich warunkach znajdzie się większa własność, która w przeważnej ilości wypadków nie będzie miała i nasion.

Co się tyczy zasiewu oziminy, to pod tym względem pogoda ostatnich dni do pewnego stopnia sytuację uratowała, chociaż na ziemiach cięższych, gliniastych, (np. w północnej części powiatów Dunilowieckiego i Braławskiego) siewy dopiero są rozpoczęte i uzupełnienie braku niedostatecznej uprawy, utrudnionej przez okres deszczów, będzie już niemożliwe. Z tej go powodu na przedziwny urządzą oziminy w roku przyszłym horeokopy są bardzo niepewne.

Tak samo i na cięższych ziemiach wypadł niedobrze zbiór kartofli, zwłaszcza odmian wczesnie dojrzewających — białych. Na lekkich gruntach kartofle przedstawią się lepiej, chociaż w obu wypadkach kłębki są wodniste, obfitują w białe plamki i przechowanie ich przez zimę ze względu na obawę gnilia będzie trudne. Ciężka sytuacja gmin północnych potęguje się jeszcze szkodami wyrażonymi przez deszcze w urządzających lnu.

Jak wiadom Wileńszczyzna — zwłaszcza rejon Głębokiego — stanowi jedyny niemały w Polsce warsztat produkcji tej rośliny. N. p. na samej stacji Głębokie w roku ubiegłym ześladowano i wysłano przeszło 150 wagonów nasienia lnu i dwa razy taką ilość włókna. W tym roku urodzaj będzie znacznie niższy, przyczem włókna lamiwli i u korzenia rośliny nadgnieje zdanie więcej na pakety niż na przedzie, nasienie zaś aczkolwiek jakościowo niemiejsze, jednak straciło zabawienie właściwe przez co w znacznym stopniu obniżoną została jego wartość rynkowa.

Ciężki stan rolnictwa potęguje się jeszcze ogólnym brakiem gotówki w handlu. Zarówno większa własność jak i drobni rolnicy uskarżają się powszechnie na trudności w spieniężeniu chociażby najmniejszej ilości zboża lub ziemniaków na rynku, pomimo stosunkowo niskich cen, po którychby swej produkty gotowi byli sprzedać. (a).

Przegląd prasy.

(Anglia, Rosja i stanowisko Polski. — Reforma rolna w Anglii. — Spór o zabytki muzealne)

Cziczera jest dziś na ustach wszystkich. Oceniając to, staramy się zaznajomić czytelników naszych z opiniami krajowymi i zagranicznymi o tym znamennym politycznym fakcie. Do podanych wczoraj i dziś w innym miejscu głosów, warto dorzucić wyjątkowo, jakie daje „Gaz. Bydgoska".

Polityka rosyjska zagraża głównie Anglii, która w Azji jest bardzo silnie zaangażowana i posiada w krajach azjatyckich rozległe interesy gospodarcze. Wyparcie Anglii z Azji pociągnęłoby wielkie imperium brytyjskie i przyczyniłoby się w znacznym stopniu do jej ostatecznej w Europie i w całym świecie. Rozumnie to bardzo dobrze Anglia i dlatego usiłuje zorganizować Europę przeciwko Rosji sowieckiej. Politycy angielscy chcą do koalicji antyrosyjskiej wciągnąć koniecznie Niemcy. Anglicy uważają bowiem, że nikt tak nie nadaje się do tego celu, jak Niemcy. Tem należy sobie tłumaczyć politykę angielską w stosunku do Niemiec i Francji w ostatnich czasach.

Niemcy jednak stawiają swoje warunki. Powiadają oni, że będą mogli tę rolę spełnić tylko wtedy, jeżeli granice wschodnie Niemiec ulegną zmianie. Chcąc Niemcy przy tej sposobności na drodze dyplomatycznej uzyskać moralne prawo do rewizji swych granic wschodnich. Anglia w ten sposób chce z powrotem odbudować wielkość Niemiec i ubrodzić je pośrednio przeciwko Polsce i Francji.

Porozumienie polsko-rosyjskie jest niemożliwe. Sprzecznym interesem Rosji i Polski nie posiadają. Są spory graniczne, niema jednak

sprzecznosci interesów politycznych. Ustrój gospodarczy obu krajów daje możliwość również nawiązania stosunków handlowych i ekonomicznych między Rosją i Polską. Stosunki te nosiłby charakter równorzędny i nie groziłby żadnemu kontrahentowi suprenacja jednego nad drugim. Rosja pragnie w państwie polskim posiadać zabezpieczenie przed ekspansją niemiecką, tak polityczną, jak i gospodarczą.

Mówiące o Anglii, nie zapominajmy, że stoi ona ostatek zawrotnych wyścigach potęgi światowej, że granicą one wprost z „hegemonją" nad światem, a takie wzzechwładztwo musi przedzie czy później zakończyć się straszliwą katastrofą. Cała historia ludzkości daje tu temu losne „przekłady. Do upadku Anglii posuwają się może dwiema drogami: utratą kolonii i bezrobociem wewnątrz kraju. Jako remedium przeciw tej drugiej części groźnej przyszłości głosił Lloyd George wysuwa — reformę rolną!

Czy jest ona możliwie w dzisiejszych warunkach w Anglii? W Anglii, kraju wielkich latyfundi, pastwisk, terenów myśliwskich, parków, a z niewielką tylko przestrzenią pod pługiem, pozwalającą na wyżywienie ludności całej Anglii w przeciągu 8-eh miesięcy, a przez 9 dożywianej importowanymi artykułami?

Nad tymi pytaniami zastanawia się „Goniec Krakowski".

„Lekarstwo, jakim radzi były premier leczyć te choroby społeczne, nie jest nowe, polega bowiem na zwróceniu do uprawy roli tych wasy-

Wśród wielu tedy przepyszanych nabytków kupiło sobie „Museum" także także trzy skromne, nieco podniszczone, szesnastowieczne kopie rękopisów z epoki Wita Stwosza, od poprostu z tej racji, ażeby coś z tej grupy twórców snycerski znalazło się i w Warszawie. Powtarzamy raz jeszcze: z rąk prywatnych, se szkoły Wita Stwosza.

I oto się okazało, jaki to niespodzianie wywołało rezonans. Oto część prasy krakowskiej, ujadającej chronienie na Warszawie i warszawistów zaprotestowała, dosłownie zaprotestowała przeciw temu kupnił Co to znaczy?

To znaczy mniej więcej żeby sejm i senat wydały ustawę zabraniającą na przeciąg stu lat wywozu zagranicę, i j. do Polski jakiegokolwiek obiektu sztuki z całego terytorium Wielkiego Księstwa Krakowskiego. Tak?

Sprawa ta atoli ma i aktualne walory, albowi wprost przełomowe zamierzeniem krakowskich monopolistów, a mianowicie? A mianowicie przypomina ona ważną a najpoważniejszą, przemysłową jeszcze w prasie sprawie konieczności przesilenia i przewiezienia do Warszawy całego Museum Narodowego w Krakowie.

Tę kwestję trzeba raz postawić jasno i prosto. Dwóch Muzeów Narodowych być nie może, gdyż nie ma tego nigdzie. National Gallery jest jedna, Louvre jest jeden. Prawdą jest jedno, Ermitage jest jeden. Museum narodowe, państwowe może być tylko jedno i może być tylko w stolicy, która jest mózgiem, w której bywa największa ilość cudzoziemców i największy jak mówią w

Krakowie

Z Mińszczyzny.

(Telefonom ze Stołpców).

Wyrodny syn komunista

Z Połocka donoszą, że we wsi Gorbaezze Karimiera Kozłowski w dniu 28 września r. b. przyjechał na wywiezienie z Moskwy syn jego Jan Kozłowski, który służył w jednej z fabryk moskiewskich. Zobaczywszy w czasie obładu obraz Matki Boskiej Częstochowskiej, zaczął się wyśmiewać z ojca i zapytał go czy to jest możliwe, aby ojciec do dziś dnia jeszcze wierzył w Boga i Świętych. W sprzeczce ojciec stracił cierpliwość i otworzył drzwi synowi, kazając opuścić dom rodzicielski na zawsze. Jan Kozłowski w odpowiedzi chwycił siekierę i uderzył nią ojca w głowę tak silnie, że zabił go na miejscu. Matka, która rzuciła się na pomoc, została tak pokaleczona, że wkrótce ducha wyzionęła. Wyrodny syn przed zemstą wsi uciekł.

Walka powstańców z G. P. U.

Z Połocka donoszą, że we wsi Czajki, okręgu Połockiego, zjawili się oddział złożony z 30 żandarmerii G. P. U., który demagał się ujawnienia kryjówek powstańców. Miejscowa ludność, chociaż doskonale wiedziała o tych kryjówkach, nie zdradziła powstańców. Natomiast miejscowa wieśniaczka udała się do lasu, gdzie znajdował się posterunek powstańców i uprzedziła go o pobytku żandarmerii.

W ciągu pół godziny wieś Czajki została okrażona przez oddział partyzantów, którzy zażądali od powstańców poddania się. W czasie pertraktacji partyzanci otoczyli dom gdzie zasiedli bolszewicy i wszystkich zabrali do niewoli, przyczem stało się to tak nagłe, że nie dano ani jednego strzału. Następnie wyprawdzono jeńców do lasu, gdzie po sprawdzeniu dokumentów komunistów w liczbie 26 rozstrzelano, a czterech, którzy nie należeli do partii komunistycznej wcelono do oddziału powstańczego.

Grabież w pociągu.

Komunikują z Borysowa, że w dniu 23 września r. b. na szlaku Orsza—Borysów pociąg towarowy, który szedł ze Smoleńska, napadło kilku osobników. W szczytny sposób otworzyli oni dwa wagony z żywnością i w czasie biegu pociągu wyrzucali paki z wagonów w miejscach, jak to widzieć, z góry umówionych, gdyż paki te natychmiast zostały podjęte i odwiezione podwójnymi do okolicznych wsi i dalej. Kradzież aresztowano po przybyciu pociągu na stację Sławneje.

Głos emigranta rosyjskiego.

Od jednego z emigrantów rosyjskich z Warszawy otrzymałmy pismo następującej treści:

Wzrósł 219 tym „Dziennika Wil.” w korespondencji z Paryża zaznaczono, że projektowany zjazd emigracji rosyjskiej będzie miał charakter wybitnie monarchistyczny i że ugrupowania lewicowe udziału w nim nie wezmą.

W związku z tym zjazdem, który odbył się ma w Paryżu, w Warszawie zebrał się dn. 22 września przedstawiciel demokratycznych ugrupowań emigrantów rosyjskich zamieszkałych w Polsce. Na zebraniu omawiano kwestię jakie stanowisko zająć mają wobec zjazdu paryskiego rosyjskie ugrupowania w Polsce?

Pełniejszą dyskusję ustalono na zebraniu warszawskim, że zjazd paryski, jakkolwiek ma na widoku skonsolidowanie całej emigracji, posiada jednak charakter całkiem jednostronny i jeżeli zapowiada połączenie wszystkich odłamów politycznych emigracji, to rozumie takie połączenie jedynie pod egidą monarchistyczną. Wobec tego grupa demokratyczna emigrantów rosyjskich, zamieszkałych w Polsce wyraża pokrewne demokratyczne ugrupowania na emigracji powstrzymać się od udziału w zjeździe paryskim.

Podobną uchwałę powzięła i na jęz. organizacja emigrantów pod nazwą „Krestjanskaja Rosslja”. Przedstawiciel tej organizacji zaznaczył, że demokratyczne ugrupowania winne przeciwstawić się wzmocnieniu roborcie monarchistów i udaremnić usiłowania ich zmierzające ku temu, by całą emigrację zagarnąć do swego obozu. Ugrupowania demokratyczne powinny solidarnie wystąpić przeciwko zjazdowi paryskiemu.

Co się tyczy ugrupowań monarchistycznych emigrantów w Polsce, to te narazie nie jeszcze nie postanowiły w sprawie zjazdu paryskiego. Być może, iż w końcu zdecydują się wysłać swego delegata, który jednak wobec prędkości lewicowej reprezentowanej będzie wyłącznie tylko grupę monarchistów, nie zaś całą emigrację w Polsce, jak to pierwotnie było planowane.

Autokafka cerkwi rumuńskiej.

BUKARESZT, 29.9. (Pat.) Odbyła się tu uroczystość podniesienia autokafalnego rumuńskiego kościoła ortodoksyjnego do godności patriarchatu. W uroczystości uczestniczyła specjalna komisja wysłana przez patriarchat konstantynopolitański, złożona z dwóch metropolitów w Germanca i Joachima, którzy odczytali odpowiednią deklarację.

Aresztowanie agitatorów sowieckich w Persji.

LONDYN, 29.9. (Pat.) „Chicago Tribune”, donosi z Teheranu, że władze perskie aresztowały 12 rosyjan, będących w stałym kontakcie z poselstwem sowieckim w Teheranie. Poza to aresztowane jednego funkcjonariusza stacji iskrowej poselstwa sowieckiego oraz kilku drukarzy, oskarżonych o drukowanie bibuły komunistycznej, zaprowadzono surową cenzurę telegramów.

Delegat m. Warszawy u Papieża.

RZYM, 29.9. (Pat.) — Papież przyjął w dniu dzisiejszym delegację miasta Warszawy sen. Balińskiego i prezydenta miasta Jędrzejewskiego na godzinę prywatnej audjencji.

Spadochrony w angielskiej armii lotniczej.

LONDYN, 29.9. (Pat.) Ministerjum obrony powzięło postanowienie zaopatrzyć cały personel wojsk lotniczych w specjalne spadochrony, których typ jest obecnie wypracowywany przez ekspertów.

Prześlennia w Albanji.

BELGRAD, (CEPS). Dymisja rządu albańskiego wywołała poważny polityczny kryzys. Utworzenie nowego gabinetu spotkało się z wielkimi trudnościami. Część posłów uchyliła się od nowego rządu i nie przybyła do Tirany pomimo zwołania parlamentu. Dwunastu senatorów z prezydentem senatu Fraszeri na czele poddało się do dymisji na znak protestu przeciw panowaniu dyktatury. Wobec tego parlament i senat pozostaje nieczynny. Chodzą słycho, że zaburzenia w Albanji zostały wywołane pod wpływem Włoch, pragnących utwierdzić swe wpływy w Albanji.

Amnestja w Rumunji.

BUKARESZT, (CEPS). W kołach politycznych twierdzą, że z końcem października z okazji oficjalnego obchodu sześćdziesięciolecia urodzin króla Ferdynanda zostanie ogłoszona szeroka amnestja, która obejmie zdrajcę stanu, szpiegostwo, obrazę majestatu, powstania zbrojne, dezercję, występek przedwładzowski publiczny. Amnestja ta ma być objęta między innymi uczestnicy buntu chłopięcego z roku 1907, pozostałymi dotychczas w więzieniu. Amnestja nie rozpościera się na przestępstwa popełnione przez osoby, pozostające w służbie wojskowej.

Walki w Syrii.

BEJRUT, 28.IX. (Pat.) Po ożwobodzeniu Suedy i przeprowadzenia ewakuacji chorych i ran-

nych kolumna Gamelina wobec absolutnego braku wody rozlaowała się w okolicach Messifre celem zaopatrzenia się w żywność i czujny przygotowania do nowych operacji mających zakończyć akcję przeciwko powstańcom. Propozycje poddania się i uznania suwerenności Francji nadechodzą codziennie. Podczas trzydniowych operacji w okolicach Suedy ogólnie straty wojsk francuskich nie przewyższyły liczby 80 ludzi, licząc w tym zabitych i rannych.

Szeroki pożytek zagranicznych dla Jugosławii.

BELGRAD, (CEPS) Jak się z wiarogodnych źródeł dowiaduje korespondent „Cepu” Jugosła-

wia zamierza zaciągnąć kilka nowych pożyczek zagranicznych. Rząd jugosłowiański otrzymał w tym kierunku kilka propozycji od angielskich, holenderskich, hiszpańskich i amerykańskich grup finansowych, z których największe szanse powodzenia ma propozycja amerykańska, dotycząca pożyczki 500 milionów dolarów.

Dług Łotwy w Ameryce.

RYGA, 25.IX. (Pat.) W Waszyngtonie podpisany został układ regulujący sprawę długów łotewskich w Stanach Zjednoczonych. Długi wynoszą około 5 milionów dolarów.

Udaremiony zamach kolejowy.

(Od własnego korespondenta).

Wczoraj rano o godzinie 6 min. 40 na szlaku Brześć—Lyszczyce nieznani złoścynicy dokonali rozkręcenia kilku szyn i niebezpieczne miejsce zasypali piaskiem, dla zatarcia śladów zbrodni.

Zdążający pociąg osobowy Nr 11 dzięki zorientowaniu się maszynisty został zatrzymany i do katastrofy nie doszło.

Zaalarmowane władze policyjne i wojskowe na miejsce zbrodni wysłały niezwłocznie oddziały w celu posięgu za bandytami.

Dotychczas ujęto 3 osobników, niemogących wyjaśnić celu ich tak wczesnego pobytu około toru kolejowego.

Zatrzymani są mieszkańcami jednej z okolicznych wiosek.

Kronika wileńska.

Urzędowe.

— Zalegalizowanie narzędzi mierzniczych. Na podstawie rozporządzenia dyrektora głównego urzędu miar z dnia 19 grudnia 1924 r., wydanego w porozumieniu z zarządem głównym związków ziemian, został ziemianom udzielony termin do dnia 1 stycznia 1926 r. dla zalegalizowania narzędzi mierzniczych, używanych w gospodarstwach rolnych do operacji, noszących charakter obrotu publicznego (kupno i sprzedaż produktów i inwentarza, wydawanie ordynaryj itp.).

Ułga ta jednak nie dotyczy wag, należących do zakładów przemysłowych, znajdujących się na obszarze posiadłości ziemskich, np. w gorzelniach, młynach, cukrowniach, browarach i t.p. (l).

— Paszporty zagraniczne bez dopłaty. Dowiadujemy się, iż Ministerstwo Skarbu zawiadomiło komisarza Rządu na m. Wilno, że osoby, które ubiegały się o paszporty zagraniczne przed dniem 1 października r. b. w celach naukowych i oplaty już po 250 złotych, to dodatkowe opłaty nie będą ślagały.

— Nie Komisarz Rządu lecz Starosta. Jak się dowiadujemy p. Kazimierz Wimbór—komisarz Rządu na m. Wilno otrzymał ostatnio nominację na Starostę z zachowaniem stopnia służbowego i zajmowanego dotąd stanowiska. (a)

— Prolongowanie kredytu budowlanego. Jak się dowiadujemy, ostateczny termin przedkładania wniosków w sprawie udzielenia kredytu budowlanego, który to termin upływa z dniem 1 października, zostanie prolongowany na czas nieokreślony. (l)

— Reorganizacja Komisarjatu Rządu na m. Wilno. W związku z zamierzoną reorganizacją komisarjatu rządu na miasto Wilno, na wniosek głównego inspektora administracyjnego, p. Twardo, urząd wojewódzki w Wilnie delegował zastępcę komisarza rządu na m. Wilno, p. Wacława Izorę, w celu zaznajomienia się z organizacją komisarjatu rządu m. Warszawy, w szczególności zaś z organizacją ekspozytury III tegoż komisaratu.

Projekt zaś reorganizacji komisarjatu rządu w Wilnie polegać będzie na tym, iż zostanie utworzona jedna ogólna kancelaria główna, mająca za zadanie załatwianie całej procedury biurowej. D. tyechez procedurę tę załatwiał kancelarie, znajdujące się przy każdym poszczególnym referacie. Prócz tego zostanie zmniejszona liczba referatów z 8 na 6, co wpłynie bardzo dodatnio na ekonomję sił urzędniczych. Jednocześnie z tym projektem powstała inna koncepcja, według której należałoby utworzyć jedną specjalną kancelarię dla referatu paszportowego i drugą dla referatów pozostałych. Dla zbadania też, z którą z tych koncepcji jest wygodniej, został wydelegowany do Warszawy p. Izora.

Projekt reorganizacji w znacznej mierze uzależniony jest od właściwego rozmieszczenia referatów, do czego niezbędny jest odpowiedni lokal. To też reorganizacja komisarjatu rozpocznie się nie wcześniej niż w październiku, obecnie remontowanego lokalu przy ul. Żeligowskiego Nr. 4. Zakończenie remontu tego lokalu nastąpi przypuszczalnie około 1 listopada r. b. (a)

Z miasta.

— Co się stanie z budynkiem zajętym obecnie przez Centralę Chrześcijańską Zw. Zaw. Jak się dowiadujemy gmach rządowy, w którym obecnie mieści się Centrala Chrześcijańska Zw. Zaw.



Wielkie manewry w Anglii rozpoczęły się wczoraj, wobec marszałka d'Esperes (w środku), generała Weygand (z lewej), generała Serrigay (z prawej), w towarzystwie generał-majora Clives (z prawej).

Dobroczytność

— Odezw. Przystępna cięka chwila obecna, która zwiększyła do niebywałych rozmiarów ogrom nędzy w naszym mieście spada jak wiadome brzemieniem na Towarzystwo Pań Miłosierdzia św. Wincentego z Paulo, które już w chwili obecnej odczuwa wielki brak zasobów pieniężnych. Tymczasem zima, najcięższa pora dla biedaków się zbliża. Wśród potrzeb palących opału i dach dla biednych staje się rzeczą niezbędną.

Poczta i Telegraf.

— Urlop Prezesa Dyrekcji Poczty i Telegrafów. Prezes wileńskiej dyrekcji poczty i telegrafów p. Jan Popowicz z dnia 28 b. m. rozpoczął sześciotygodniowy urlop. Zastępować go będzie wiceprezes int. M. Ciemniński.

Teatr, muzyka i sztuka.

— Wyjazd Reduty. Zespół artystów Teatru „Reduta” wyjeżdża jutro na objazd. Reduta grać będzie w Lunińcu, Brześciu i Pińsku. (w)

„Ein Kulturvolk“.

Pamiętam, jak czasu okupacji niemieckiej, na pewnym zebraniu, lejtant pruski oświadczył dumnie: „wir sind ein Kulturvolk“.

Czem jest ta „kultura” niemiecka doznaliśmy „niestety” aż nazbyt dotkliwie w własnej skórze. A oto jeszcze jeden przykład dla tych, którzy z powodu dziesięciolecia najścia wrogów zachycają się naszymi „wybawcami”, o nam „szalegi jutrzejsi woleńcy”.

Sprawy szkolne.

— Przyjazd kuratora d-ra Rybniewicza. Kurator wileński p. D-r Rybniewicz przyjeżdża do Wilna jutro 1 października.

W piątek nastąpi przekazanie urzędowania nowemu kuratorowi przez naczelnika p. Swiderskiego.

P. Swiderski zaś, w piątek wyjeżdża z Wilna i udaje się na 6 tygodniowy urlop wypoczynkowy po ukończeniu którego obejmie czynność zastępcy kuratora w Krakowie. (z)

— Walne zebranie członków opieki szkolnej. W niedzielę dnia 4 października o godz. 1-jej popołudniu odbędzie się w gmachu Gimnazjum im. J. Lelewela walne Zebranie członków Opieki Szkolnej, Gimnazjum w celu wysłuchania sprawozdania następującego Zarządu i wyboru nowego.

Pożądanym jest jaknajliczniej sze przybycie rodziców.

Sprawy kolejowe.

— Komisja wyłączeniowa. Oczekiwany jest przyjazd do Wilna komisji wyłączeniowej z D-rem Głowackim na czele.

Komisja załatwi szereg spraw, dotyczących wyłączenia ziemi pod linje kolejowe.

Zaznaczyć należy, iż przyjazd tej komisji ma związek z budową względnie przebudową niektórych linij kolejowych. (z)

Z życia prawosławnego.

— Przyjazd biskupa prawosł. Antonego. W dniu 20 b. m. przybył do Wilna rektor prawosławnego seminarjum duchownego biskup lubelski Antonjusz.

Na dworcu kolejowym powitali go słuchacze seminarjum w imieniu których N. Wolyniewicz w serdecznych słowach powitał przybyłego biskupa, oraz przedstawiciela Rosyjskiej Partii Narodowej. Obró seminarystów wykonał „Isplatił despotu”. (o)

— Z prawosławnego seminarjum duchownego. Onegdaj przyjechał do Wilna kierownik 1—8 klas prawosławnego seminarjum duchownego Aralmowicz, który w tych dniach obejmuje urzędowanie. (o)



Manewry angielskie. Na wielkich manewrach armii angielskiej w Audewer i Hampshire zauważono specjalne tanki robiące 40 km r. na godzinę i uzbrojone w armaty i kulomioty do walki z samolotami nieprzyjacielskimi.

